Rok VIIny. Nr. 52.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela czwarta Adwentu*, dnia 24. Grudnia 1843.

Religia.

Żywot Świętego Franciszka Ksawerego.

(Dokończenie.)

Przybyli do Ksawerego posłowie z wyspy Manar, prosząc usilnie o chrzest. Święty nasz nie mogąc opuścić królestwa Trawankor, posłał im gorliwych missyonarzy. Wielka liczba nawróciła się tam i została ochrzczona. Naycudownieyszą była wytrwałość tych neofitów. Wyspa Manar, leżąca u północnego krańca wyspy Ceylan, zostawała wtedy pod panowaniem króla Iafanapatan; monarcha ten, iawny wróg religii chrześciańskiéy, skoro się dowiedział o iéy postępie w rzeczonym kraiu, natychmiast uderzył nań orężem. Wydano wyrok śmierci na każdego, kto tylko nie iest bałwochwalcą. Mężczyzni, niewiasty, dzieci, wszyscy polegli od miecza. Każdy z zwierzchnych mógł ocalić życie swe wyrzeczeniem się wiary: lecz wszyscy nie wachaiąc się, szlachetnie poddali się śmierci z nieustraszoném męztwem, które zadziwiło samych oprawców. Do siedmiu wyspiarzy zginęło dla imienia Chrystusowego; odtąd okolicę tę przezwano *ziemią męczenników*. Ksawery wkrótce tam przybył, aby oglądać kray ten, który użyznił niezmordowaną swą pracą. Modlitwami uwolnił go od niszczącéy okrutnéy zarazy, co niezmiernie powiększyło liczbę wiernych i utwierdziło w wierze tych, którzy chrzest przyięli. Żarliwy missyonarz odwiedziwszy ziemię Maliapur, dla uczczenia relikwii świętego Tomasza i wezwania światła Ducha świętego za wstawieniem się tego apostoła, przedsięwziął uskutecznić dawny swóy zamiar opowiadania Ewanielii na wyspach Makassar. Odpłynął wtedy do Malakka, miasta sławnego na półwyspie za Gangeskim. Oprócz Indyan, handel przyciągnął tam Arabów, Persów, Chinczyków i Iapończyków. Saraceni ubiegłszy to miasto królowi siamskiemu, zaszczepili w niém mahometanizm, lecz opanowane przez Albuquerque 1511. roku, należało do Portugalczyków za czasów Ksawerego. Święty nasz przybył tam dnia 25. Września 1545. roku. Przez nauki swe, wsparte licznemi cudami, nawrócił wielką liczbę Pogan i Mahometanów. Lecz nie nadeszła ieszcze chwila przeznaczona mu od Opatrzności dla udania się do Makassar. Wysiadłszy na wyspę Amboine, wiele dusz nawrócił do Pana. Opowiadał słowo Boże ieszcze na innych wyspach i długo mieszkał na moluckich; zatwardziałość mieszkańców nie-

zraziła go bynaymniéy, cierpliwość i miłość iego uigły nakoniec serca nieposłusznych, a z pomocą łaski zdołał tu także dość liczny zaprowadzić kościół.

Po nauczeniu wiary na wyspach moluckich, mianowicie w Ternate, naywiększéy z nich, przeszedł Ksawery na wyspę More, sławną podówczas bezbożnością i dzikością swych mieszkańców. Ztąd wrócił do Goa, dla przybrania sobie nowych missyonarzy i załatwienia niektórych spraw Towarzystwa Iezusowego. Po drodze zwiedził kilka wysp, gdzie iuż był wprzódy nauczał. W początkach 1545. roku, popłynął na wyspę Ceylan, gdzie pozyskał dla Iezusa Chrystusa wielką liczbę niewiernych, między innymi dwóch potężnych królów. Wracaiąc ztamtąd, płynął do Kochin i został zaskoczony przez straszliwą burzę w ciaśninie ceylańskiéy. Wrzucono przeto w morze wszystkie towary; lecz wkrótce sternik nie mogąc kierować okrętem, puścił go na wolę fali. Przez trzy dni i tyleż nocy ciągle śmierć mieli przed oczyma. Ksawery atoli po wysłuchaniu spowiedzi upadł na twarz przed krucyfixem i modlił się z taką gorącością, iż był iakoby zatopiony w Bogu. Okręt niesiony pędem wody prawie iuż dotykał piasków Ceylanu, a maytkowie mniemali, że iuż nie ma żadnego ratunku; Święty nasz wyszedł potenczas z głębokiego zamyślenia, a biorąc z rąk sternika linę z kulą ołowianą, spuścił ią na dno morza, wymawiaiąc te słowa: „Wielki Boże, Oycze, Synu i Duchu Święty, zmiłuy się nad nami.“ Wtéy chwili wiatr się uciszył, okręt się zatrzymał, i uwolniony od niechybnéy śmierci, puścił się w dalszą drogę i szczęśliwie zawinął do Kochin dnia 21. Stycznia 1545. roku, a w końcu Marca przybył znów do Goa. Wtedy to zamierzył Ksawery opowiadać Ewanielią w Iaponii.

Lecz zwróćmy nasze spoyrzenia na inny niemniéy cudowny widok. Niezmordowany ten pracownik Iezusa Chrystusa, oczekuiąc nim będzie mógł puścić się na morze i daléy posuwać dzieło boskiego swego Mistrza, ćwiczył się wyłącznie w życiu duchownêm, iakby dla nabrania nowych sił po uprzednich trudach. Ksawery za przykładem innych Świętych, wypoczywał nieiako w niewysłowionêm obcowaniu z Bogiem po pracach ciężkiego apostolstwa swego. Wtedy to przechadzaiąc się w ogrodzie przy seminaryum w Goa, nieraz wołał: „Dosyć tego, o Panie! dosyć.“ Oblany był bowiem potokiem łaski; niemógł znieść obfitości pociech niebieskich, błagał dobrego Pana o odłożenie do dalszego czasu iego nadgrody, oświadczaiąc, iż woli cierpieć męki dla służenia Bogu, niżeli kosztować rozkoszy, którą było upoione serce iego: wzywał, aby żachowano te słodycze do przyszłego żywota, a nieoszczędzano mu żadnych cierpień w teraźnieyszym.

Obszerne cesarstwo Iaponii, naybardziéy ku wschodowi Azyi posunięte, składa się z gromady wysp; z tych główna zowie się Nifon. Śród tych nowych okolic, zaludnionych przez bałwochwalców, Ksawery okryty iuż tak chwalebnémi zwycięztwy, postanowił opowiadać wiarę Iezusa Chrystusa i zdobywać dusze dla prawdziwego Boga. Przybył dnia 15. Sierpnia 1549. roku, do Kangoxima, w królestwie Saxuma, gdzie wielką liczbę dusz nawrócił. Nowe cuda stwierdziły iego naukę.

W Firando, stolicy innego małego królestwa Iaponii, owoc nauki naszego Świętego był tak nadzwyczayny, że ochrzcił więcéy bałwochwalców w ciągu dni dwudziestu, niżeli w Kangoxima przez

rok cały. Przybywszy do Amanguchi, stolicy królestwa Naugats, gdzie są nayobfitsze kopalnie srebra, trzy tysiące bałwochwalców ochrzcił w tém mieście.

Po dwuletnim przeszło pobycie w cesarstwie iapońskiém, odpłynął do Indyi 20. Listopada 1551. roku, i w Lutym następnego roku przypłynął do Goa. Iedna myśl odtąd zaymowała wielką iego duszę i zdawała się brać pierwszeństwo przed innemi. Zwracał ciągle wzrok chciwy ku cesarstwu chińskiemu. Pożerany żądzą dostania się na tę ziemię dla opowiadania prawdziwéy wiary, wszystko przygotowawszy, wsiadł na okręt portugalski, płynący do wyspy Sanciam niedaleko Makas, na pobrzeżu Chin. Lecz mądrość przedwieczna, która czasami wlewa wielkie zamiary w swoich służebników, nie zawsze życzy, aby się one spełniły. Bóg obszedł się z Ksawerym tak iak niegdyś z Moyżeszem, który umarł patrząc na ziemię obiecaną, dokąd miał rozkaz doprowadzić Izraelitów. Wkilka dni po przybyciu do Sanciam, kiedy znaydował się o trzy tylko mile od stałego lądu, naprzeciw Kantonu miasta chińskiego, Święty nasz zapadł wgwałtowną gorączkę 20. Listopada, przyniesiony na ląd i złożony w ubogiéy chatce Ierzego Alwares, Portugalczyka, śród gorących modłów, obfitych łez i obcowania z Bogiem, dnia 2. Grudnia 1551 roku, uniesiony niebieską radością, która iaśniała na iego twarzy, oddał spokoynie duszę swoię Bogu. Liczył lat czterdzieści sześć życia; z tych dziesięć i pół przepędził w Indyach. Ustawiczne prace zupełnie zbieliły włos iego.

Ciało Świętego złożono w skrzynię na sposób chiński, napełnioną wapnem niegaszonéм, dla rychleyszego zniszczenia ciała, aby potém kości przywieść można było do Goa. U krawędzi portu Sanciam wznosił się pagórek, na którym Portugalczycy krzyż postawili; pod tym krzyżem pochowano śmiertelne zwłoki Ksawerego. Ułożono dwie kupy kamieni w nogach i głowach, aby oznaczyć grób iego. Tak skromny zrazu był nagrobek służebnika Bożego. Pan przygotował wszakże świetne zaszczyty dla tego grobu. Dnia 17. Lutego 1553. roku, otworzono skrzynię, dla zobaczenia, czy ciało iuż zniszczone, lecz kiedy odięto z twarzy pokrywaiące ią wapno, uyrzano, że była rumiana i świeża, zupełnie iakby u śpiącego człowieka. Ciało też nie doznawało naymnieyszego śladu zepsucia; szaty kapłańskie były także nienaruszone. Lecz naywięcéy zadziwiła przytomnych woń niebieska, wychodząca z ciała Świętego. Szacowny ten skarb przywieziono wtedy do Malakki 22. Marca. Mieszkańcy tego miasta przyięli szczątki czcigodnego Apostoła z naywiększemi oznakami uszanowania. Morowa zaraza, szerząca tam od kilku iuż tygodni zniszczenie, ustała natychmiast. Ciało Świętego przywieziono do Goa, i złożono w kościele przy kollegium świętego Pawła 15. Marca 1554 roku. Wiele cudownych uleczeń zdarzyło się wtedy. Święty Franciszek Ksawery beatyfikowany był przez Pawła V. w 1622. roku. Papież Benedykt XIV., roku 1747, przez osobne breve ogłosił go patronem i opiekunem wszystkich kraiów Indyi Wschodnich.

Tu się kończy krótki rys życia iednego z naysławnieyszych Świętych. Lecz iescze przytoczymy szczegół stwierdzony przez wielu historyków. W 1741. roku, prawie we dwa wieki po iego zgonie, Arcybiskup w Goa z margrabią Caste-Nuovo, wice-królem Indyi, na rozkaz Iana V., króla portugalskiego, oglądał reli-

kwiie świętego Franciszka Ksawerego. O cudo niesłychane! ciało znaleźli doskonale zachowane, a wszystkie iego członki, które pracowały z takim zapałem i żarliwością nad ugruntowaniem chwały Boga, zdawały się być otoczone nadzwyczaynym blaskiem.

Gospodarstwo.

Kiedy się można spodziewać obfitego zbioru ćwikły?

Wielu gospodarzy, co to nie lubią z poziemku podnosić drągami swoiego bydła ani w oborze, ani na polu, przenoszą na karm dla niego ćwikłę nad kartofle, i utrzymuią, że ćwikła nietylko pożywnieysza, ale i zdrowsza iest. Może, że to i prawda; tymczasem i kartofle, rozsądnie udzielane, nie struią bydlęcia, a prędzéy one aniżeli ćwikłę mieć można, bo ćwikła wymaga gruntu dobrego, ten się nie wszędzie znayduie, a ziemia na kartofle iest w każdéy wsi. — Ale doświadczenie pokazało, że ćwikła nie koniecznie wymaga gruntu pszennego, i na ięczmiennym się obficie obradza, tylko go należycie uprawić potrzeba. A to iak? oto: kto chce mieć wiele ćwikły, = czy to dla bydła, czy do cukrowni = ten niechay pługiem nie przysposabia ziemi, lecz rydlem. Na zimę, a naypóźniéy w Lutym, kiedy zwyczaynie mróz pofolguie, trzeba skopać ziemię na dwa sztychy głęboko, po zimie uwlec, potém nagnoić drobnym a dobrym gnoiem, skopać i uwlec, a gdy czas nadeydzie, posadzić ziarno ćwiklanne, i gdy zeydzie ćwikła i podrośnie, zwolna radłem iak kartofle obradlać. Rozumie się samo przez się, że w prostych liniach i w pewnéy odległości sadzić ziarnka należy. Komu mały kawałek gruntu na potrzeb wystarczy, zamiast radła, może używać motyki i nią obruszać ziemię około ćwikły i wyniszczać pilnie zielsko, gdyby się iakie rzuciło. Tak postępuiąc, byle powietrze służyło, (bo temu przepisów dawać nie można), można się spodziewać obfitego zbioru ćwikły.

Sposób na wzdęcie bydła rogatego.

(Z Przew. róln. przemysł.)

Płachtę z grubego płótna, 4 do 5 łokci długą, a 3 do 4 szeroką, macza się w zimnéy wodzie, składa we czworo, rozpościera na wzdętém bydlęciu od bioder na boki tak, żeby i część brzucha zaięła. Płótno, leżące na brzuchu, w iednéy prawie minucie całe się rozgrzewa. Teraz stronę tę trzeba bez przestanku zlewać zimną wodą i co trzy sekundy przewracać, żeby płótno nietylko było mokrém, ale zawsze i zimném. Po 5, a naydaléy 10 minutach, brzuch otęchnie. A gdy niebezpieczeństwo przeminie, pozostawić ieszcze płótno bez polewania kwadrans ieden, potém zdiąć ie i wytrzyć bydlę wiechciami słomiannemi.

Inny sposób łatwieyszy na pod[...] bny przypadek.

(Z tegoż pisma.)

W Szwaycaryi wzdęte bydło ratu[...] tym prostym sposobem, że na obydw[...] boki wzdęte kładą dłonie na płask i z całéy siły cisną; w pare minut nastąpi ulżenie przez wydobywanie się powietrza z żołądka; lecz to tak się długo powtarza, dopóki się niewyciśnie niedokwas węgla.